

TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, masarnia

Rodzinna masarnia

Dziadek był masarzem. Miał dyplom mistrza masarskiego po rosyjsku i po polsku, do tego taki ozdobny. A ojciec, no przy ojcu, przy dziadku ten zawód zdobywał. Wiem, że ojciec w okresie przedwojennym był masarzem, ale też [na] te papiery mistrzowskie to jeszcze zdawał egzaminy. Słyszałem, że jedzie do Białej, tam w cechu chyba rzeźników i wędliniarzy składał jakieś egzaminy. No i przyjechał, że ma też dyplom.

[Budynek masarni koło domu] był zgodnie z projektem i spełniał wszystkie wymogi sanitarne na ówczesne czasy. Maszyny do kręcenia mięsa to były ręczne. Była wędzarnia, były kotły, oczywiście wszystko kafelki, posadzki, spływ ścieków. Były trzy pomieszczenia w tej masarni, tutaj te stolnice, jedna, druga, duże, no powiedzmy takie na szerokość pokoju – stolnica przy jednej ścianie, przy drugiej. Była wędzarnia, no pokoik taki na składzik.

[Ojciec] zawsze jakiegoś tam pomagiera miał, zwykle jedna osoba, czasem był jakiś pomocnik drugi jeszcze. [Sklep] też prowadził ojciec. No i w tym sklepie to była albo mama, jak była wolna, albo babcia, jak była wolna, albo sam ojciec. Zwykle to tam była produkcja w którymś dniu tygodnia, zawsze przed wtorkiem, bo we wtorek był jarmark, no to był większy zbyt, a potem to były spokojniejsze dni. Taki rodzinny biznes był.

Potem w czasie okupacji no to nie można było prowadzić. No i wspominałem, że mieli rodzice tą ziemię, ale ta ziemia to zawsze była w dzierżawie, bo uprawą to nie było kiedy się zajmować i to nie było potrzebne. Więc była ta ziemia, niewiele, ale w każdym razie kilka hektarów było pod uprawę i ten dziadek Michalski też miał trochę ziemi. Więc w czasie okupacji trzeba było interes zamknąć i w takim razie przeobraził się ojciec w rolnika i zaczął tą uprawiać ziemię. Ja wtedy miałem te kilkanaście lat, no to jeździłem w pole, potrafiłem orać, z koniem się potrafiłem obchodzić.

Data i miejsce nagrania	2019-04-02, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"